

Przewody XLO UltraPLUS: internonekty UP-1A-1M i głośnikowe U6-10



Wstęp

Amerykańska firma XLO Electric w tym roku obchodzi jubileusz 25-lecia działalności, czyli produkcji wysokogatunkowych przewodów hi-fi audio, co szeroko jest przez nią dokumentowane na Facebooku. Została założona w USA w 1991 roku przez znanego projektanta kabli - pana Rogera Skoffa. Nigdy, do tej pory, na Stereo i Kolorowo nie opisywałem jej wyrobów, choć zawsze mnie ciekawiły. Uznałem, iż najwyższy czas to zmienić, a impulsem do działania była właśnie owa 25. rocznica. Zatelefonowałem więc do polskiego dystrybutora marki – firmy [Polpak](#) z Warszawy, z prośbą o przygotowanie jakiegoś interesującego setu. W środę zadzwoniłem, a w czwartek, czyli następnego dnia, przewody miałem już u siebie. Cóż za sprawna i szybka logistyka!

Do testów otrzymałem dwa przewody z firmowej średniej serii UltraPLUS – to interkonekty [UP1A-1M](#) i głośnikowe [U6-10](#), gdzie ostatnie symbole w nazwach „1M” i „10” oznaczają nic innego jak długość kabli. „1M” to jeden metr interkonektów, a „10” to sześć stóp głośnikowych, czyli 3,05 metra. Bardzo pomysłowa i precyzyjna nomenklatura.

XLO Electric

Już napisałem, że XLO Electric zostało założone przez pana Rogera Skoffa dokładnie 25 lat temu w Stanach Zjednoczonych. Dziś główna siedziba znajduje się w mieście Markham w stanie Ontario w Kanadzie, a równoległe amerykańskie biuro w Kalifornii, także w Ontario, ale tym razem to nazwa miasta. XLO jest jedną z najlepiej rozpoznawalnych firm audio specjalizujących się w przewodach hi-fi. Przez wiele lat wypracowała sobie bardzo rzetelną markę wśród melomanów, a także swój indywidualny sound, który najlepiej streścić następującymi słowami: „żywy i energetyczny przekaz oparty na muzykalności i melodyjności, okraszony naturalnym kolorytem brzmienia”.

XLO szczeni się, że jej przewody stosowane są praktycznie na całym świecie, nawet w jego najdalszych zakątkach. W prywatnych domach sułtana Brunei i premiera Malezji, ale przede

wszystkim u profesjonalistów takich jak studia Lucasfilm Ltd. i Sony Pictures. Są używane również przez samego Stevena Spielberga. Można je znaleźć jako podstawowe narzędzie pracy przez muzyków, laboratoria uniwersyteckie i inżynierów dźwięku na całej ziemi. A co najważniejsze - przewody XLO od lat stanowią punkt odniesienia, swoisty "wzorzec" dla wielu recenzentów audio pracujących dla specjalistycznych magazynów.

Obecnie XLO wytwarza szeroki asortyment przewodów audio: głośnikowe, interkonekty, cyfrowe i sieciowe. Pogrupowane są w kilku seriach – od najniższej HT, poprzez średnie UltraPLUS, wyższe Reference 3, aż do topowych Singature 3. Są dostępne jako kable w szpulach, na metry lub gotowe odcinki konfekcjonowane różnymi typami wtyków. W 2003 roku XLO Electric przejęło inną firmę kablarską Ultralink, znaną przede wszystkim z produktów budżetowych. Ekskluzywną linią przedsiębiorstwa jest marka Argentum Acoustics by XLO Electric/Ultralink (zobacz [TUTAJ](#)). Czytelnika zainteresowanego bardziej szczegółowym opisem firmy XLO Electric odsyłam [TUTAJ](#), gdzie znajduje się interesująca o niej prezentacja w PDF.

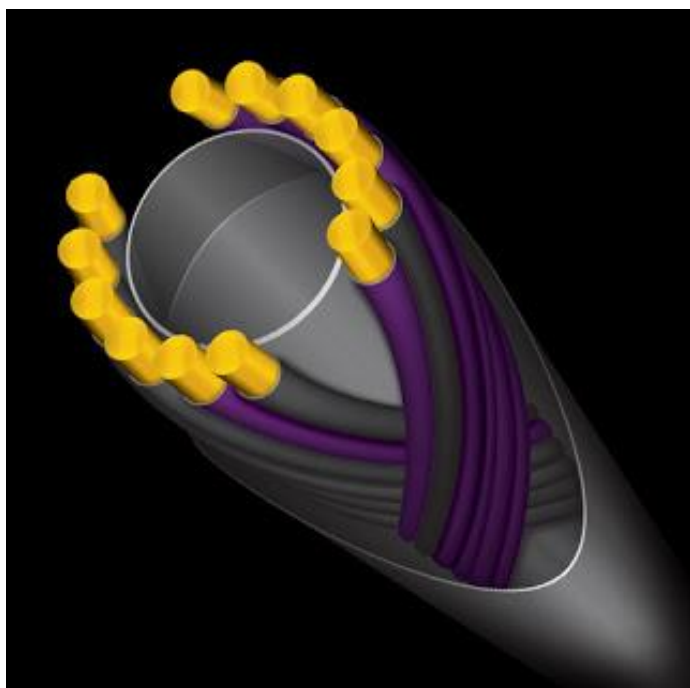
Cały katalog XLO Electric w języku polskim dostępny jest [TUTAJ](#).

Wrażenia ogólne i budowa

Przewody dostarczane są w bardzo eleganckich i estetycznych opakowaniach z błyszczącego kartonu o barwie jasnioletowej-różowej. Pudełka zamykane są na kłapkę mocowaną do jednego z boków za pośrednictwem magesowych przyczepów. Z kolei wykonanie samych przewodów i wtyków przedstawia jakość galanteryjno-jubilerską. Są bardzo ładne, by nie napisać, że piękne, co w przypadku kabli nie jest zbyt często spotykane.

Jak można przeczytać na firmowej stronie:

„UltraPLUS 1A firmy XLO to najnowsza, najbardziej zaawansowana wersja oryginalnych i bardzo popularnych interkonektów ze stajni XLO serii Ultra™ wykorzystujących geometrię typu "Field-Balanced" nie wymagającej ekranowania. Przewód ten pozwoli usłyszeć Ci więcej i przez co poczujesz się bardziej związany z muzyką niż kiedykolwiek wcześniej! Dla znawców tematu - jest wprowadzeniem do okablowania hi-end grupy XLO. Jest znany z doskonałej jakości prezentacji dźwięku, wysokiej klasy tonalności i dynamiki”.



Geometria interkonektu typu "Field-Balanced"

Warto uzupełnić, iż w interkonektach UltraPLUS zastosowana geometria „Field-Balanced” w znaczący sposób różni się od tradycyjnej, gdzie zazwyczaj centralna żyła gorąca biegnie w środku przewodu i jest szczelnie opatulona zewnętrznymi płaszczami i plecionkami drugiej żyły oraz ewentualnie ekranu. W XLO czegoś takiego nie ma. Wnętrze zajmuje kanał z tworzywa sztucznego (czyli elastyczna plastikowa rurka), który opleciony jest na zewnątrz krzyżującymi się naprzemiennie warkoczami żył dodatnich i ujemnych. To nietypowe rozwiązanie pozwala wyeliminować ekrany ochronne, bowiem zewnętrzna plecionka balansuje transmisję sygnału audio. Ponadto oprócz walorów czysto technologicznych, owe warkoczki mają walory estetyczne. Ładnie to wygląda. Zastosowane przewodniki to monokrystaliczny rdzeń miedziany z monowłókiem PC-OCC. Natomiast wtyki RCA są wykonywane ręcznie; są niskoindukcyjne, pokryte 24 karatowym złotem.

Z kolei przewody głośnikowe XLO UltraPLUS U6-10 to dwie żyły (10 AWG). Wyposażone są w pseudo-przypadkową, opatentowaną odmianę geometrii typu Litz. Przewodnik to beztlenowa miedź klasy 4N (czystość 99,994%). Dielektryczna izolacja wykonana jest z oryginalnego teflonu (DuPont). Kabel zaopatrzony jest we wtyki 8 mm; mogą to być bezpośrednio pozłacane miedziane szpadelki lub wtyki bananowe.







W środku - certyfikat autentyczności z hologramem





Połączone wtyki interkonektu





Zbliżenie na geometrię interkonektu typu "Field-Balanced"







Solidne złocone wtyki typu "banan"





XLO UltraPLUS U6-10 przyłączone do kolumny Triangle Antal Esprit EZ; zworki to Sevenrods Speaker Jumper



Te same przewody podłączone do kolumny Avcon Avalanche Reference Monitor; zworki to Triangle Electroacoustique





Rzut oka na system odsłuchowy

Wrażenia dźwiękowe

Podłączyłem przewody głośnikowe XLO UltraPlus U6-10 pomiędzy kolumny Triangle Esprit Antal EZ a wzmacniacz Pathos Classic One MKIII, natomiast interkonekty XLO UltraPLUS 1A-1M zainstalowałem pomiędzy wspomnianym wzmacniaczem Pathos, a przetwornikiem Musical Fidelity MX-DAC i rozpocząłem odsłuchy. Później przepiąłem kable głośnikowe do wzmacniacza Hegel H160 i Audia Flight FL Three S, a kolumny wymieniłem na AudioSolutions Overture O203F, potem na Avcon Avalanche Reference Monitor. Z kolei interkonekty XLO przyłączyłem do przedwzmacniacza gramofonowego Trilogy 906. Gramofon to oczywiście Nottingham Analogue Horizon z wkładką MM Ortofon 2M Black. Dokładna lista sprzętu towarzyszącego dostępna jest na końcu niniejszego tekstu.

Opisywane przewody XLO UltraPLUS nie są najtańsze, ale nie kosztują także majątku. W bezwzględnych wartościach audiofilskich wycenione są przyzwoicie, ale nie ocierają się nawet o granicę high-endu. A jednak grają pierwszorzędnie. Najkrótszą charakterystyką ich brzmienia jest przede wszystkim wspaniała szybkość transmisji, spora otwartość, słyszalna rozbudowa pasm częstotliwości, doskonała podbudowa i kontrola tonów niskich, a przede wszystkim bardzo atrakcyjne obrazowanie średnicy. Średnie tony są plastyczne, naturalne oraz wysyczone masą, okraszone energią. Są śpiewne i melodyjne. To w stu procentach muzyczny dźwięk, czyli taki, który nie narzuca się, nie forsuje swojego charakteru, a podporządkowuje się naturalnym umiejętnościom trójkąta: źródło – wzmacniacz – kolumny. Niejako uzupełnia je, czyni pełnowartościowymi, zabiega o ich konsonans. eliminuje nerwowość. W rezultacie przekaz ma stricte fizjologiczne cechy, jest organiczny, a przede wszystkim – homogeniczny i strukturalny. To jest atrakcyjny styl grania, który od razu musi przypaść do gustu temu, kto lubuje się w pięknie muzyki, a niekoniecznie pragnie każde nagranie dogłębnie analizować. XLO dbają o ogół, wygładzają zmarszczki, likwidują opuchliznę, pudrują znamiona, ale nie zaglądną wścibsko do środka, nie są lupą powiększającą. Ubarwiają i ocieplają, lecz nie krzywdzą, nie osuszają brzmienia. Szlifują i polerują dźwięk. Katalizują.

Nie wiem jaką XLO Electric dysponuje tajemną technologiczną receptą, lecz należy stwierdzić, że jego przewody grają nie tylko przyjaźnie, ale również symbiotycznie i synergicznie. Niezależnie gdzie je przyłączyć i podłączyć, to zawsze zapewniają rytmiczny i spójny dźwięk okraszony ogładą i swobodą, rozmachem i przestronnością przy jednoczesnym braku ingerencji w naturalne brzmienie instrumentów oraz tembru wokali. Współbrzmia z wieloma wzmacniaczami i kolumnami – i to w

zasadzie z każdej kategorii cenowej. Tych tańszych nie zapiaszczają i nie wyostrzają, te średnie traktują jak równorzędnego i dojrzałego partnera, zaś tych droższych nie rozświetlają i nie ograniczają. XLO UltraPLUS chyba tylko nie nadają się do najdroższych systemów, ale z pozostałymi od razu dochodzą do porozumienia, są wobec nich koncyliacyjne. Wystarczy wetknąć wtyki w odpowiednie gniazda, i już. Muzyka gra. Jest energia, jest dynamika, jest masa, jest struktura. To brzmienie kompletne. Dokończone.

A wady? Jakie wady mają kable XLO UltraPLUS? Stroną ujemną jest to, iż są bardzo popularne i rozpoznawane na świecie, więc chętnie kupowane, pożądane. A to jest woda na młyn dalekowschodnich kopistów i podrabiaczy. Dlatego należy uważać na liczne podróbki XLO, nie kupować ich okazjnie na serwisach typu AliExpress, bo można nadzieć się na błyszczący falsyfikat. Najlepiej nabywać XLO od renomowanych sprzedawców lub bezpośrednio u dystrybutora. Wówczas ma się pewność zakupu oryginału „Made in USA”.

Dla niektórych odbiorców walorem ujemnym opisywanych XLO może być ich mniejsza dbałość o widoczność subtelności brzmienia i mniejsze wyrafinowanie tonalne. Na szczęście XLO Electric ma w ofercie takie kable, które to potrafią uczynić. Niestety, kosztują już znacząco więcej niż przewody serii UltraPLUS.

Konkluzja

Przewody głośnikowe i interkonekty XLO Electric serii UltraPLUS to zaawansowany projekt, bardzo solidny montaż oraz nadzwyczaj estetyczne wykonanie. Owszem, nie jest to high-end, ale XLO mają bezsprzecznie przyjemny charakter dźwięku, przyjazny dla uszu oraz dla aparatury audio hi-fi - zdrowy w fizjonomii, atletyczny w wyrazie. To przewody, które zapewniają dźwięk dopełniony, kompletny i muzykalny. Trudno na nich się zawieść, bowiem łatwo przystosowują się do układu: źródło – wzmacniacz – kolumny. Są jego komplementarnym uzupełnieniem, który nie tylko spajają (co oczywiste), lecz przede wszystkim doskonale udźwiękowiają. Czego chcieć więcej? Polecam z czystym sercem.

XLO UltraPLUS UP-1A-1M – cena w Polsce 1 100 PLN.

XLO UltraPLUS U6-10 - cena w Polsce 2 450 PLN.

System testowy

Wzmacniacze: Hegel H160 (test [TU](#)), Pathos Classic One MKIII (test [TU](#)), Audio Analogue Puccini Anniversary, Audia Flight FL Three S (test [TU](#)), Cayin CS-55 A (test [TU](#)) oraz Dayens Ecstasy III (test [TU](#)).

Kolumny: Vienna Acoustics Mozart Grand, Avcon Avalanche Reference Monitor (test [TU](#)), Triangle Esprit Antal EZ (test [TU](#)), AudioSolutions Overture O203F (test [TU](#)), Zingali Zero Bookshelf (test [TU](#)), Zingali Client Nano + Sub, Guru Audio Junior (test [TU](#)), Taga Harmony Platinum One (test [TU](#)) i Studio 16 Hertz Canto Three SE (test [TU](#)).

Źródła cyfrowe: odtwarzacz CD Musical Fidelity A1 CD-PRO, Musical Fidelity MX-DAC (test [TU](#)) i NuForce Air DAC (test [TU](#)).

Komputery: MacBook Apple Pro, Asus Pro P43E i Toshiba Satellite S75.

Gramofony: Clearaudio Emotion z wkładką Goldring Legacy (test [TU](#)) i Nottingham Analogue Horizon z Ortofon 2M Black (test [TU](#)).

Przedwzmacniacze gramofonowe: iFi Phono (test [TU](#)), Primare R32 (test [TU](#)), Egg-Shell Prestige PS5 (test [TU](#)), Trilogy 906 i Ri-Audio PH-1 (test [TU](#)).

Tunery: Rotel RT-1080, Yamaha T-550 i Sansui TU-5900.

Magnetofon kasetowy: Nakamichi Cassette Deck 1.

Minisystem: Pioneer P1-K (test [TU](#)).

Słuchawki: RHA MA750 (test [TU](#)), Audeze LCD-3 (test [TU](#)), Meze 99 Classics (test [TU](#)), Krüger&Matz Prestige Home, Final Audio Design Adagio V (test [TU](#)), Final Audio Design Pandora Hope VI (test [TU](#)), Oppo PM-3 (test [TU](#)) i AKG K545 (test [TU](#)).

Wzmacniacze słuchawkowe: Audeze Deckard (test [TU](#)), Cayin C6 DAC (test [TU](#)), Taga Harmony THDA-500T (test [TU](#)), Divaldi AMP-01 (test [TU](#)) i Olasonic Nano-UA1 (test [TU](#)).

Okablowanie: Audiomica Laboratory serie Red i Gray, DC-Components (test [TU](#)) oraz Harmonix CI-230 Mark II (test [TU](#)). Przewód zasilający KBL Sound Fluid (test [TU](#)). Kabel zasilający, przewody głośnikowe i interkonekty RCA Perkune Audiophile Cables. Przewody głośnikowe Cardas 101 Speaker (test [TU](#)), Melodika Brown Sugar BSC 2450 (test [TU](#)) i Taga Harmony Platinum-18 (test [TU](#)). Seria XLO UltraPLUS.

Akcesoria: podstawa pod gramofonem to Rogoz-Audio 3SG40 (test [TU](#)), podstawy głośnikowe Rogoz-Audio 4QB80 (test [TU](#)), stopy antywibracyjne Rogoz-Audio BW40, szafka audio Solid-Tech Radius Duo 3 (test [TU](#)) i mata gramofonowa Harmonix TU-800EXi (test [TU](#)). Zatyczki do gniazd RCA Sevenrods. Zworki Sevenrods Speaker Jumper.

